



70nowiny LAT G L I W I C K I E

Nr 25 (3531) • 24 czerwca 2026 • Cena 5 zł (w tym 5% VAT) • PL ISSN 0209 • NR INDEKSU 366862 • Jesteśmy z Wami od 1956 r.

GLIWICE / KNURÓW / PYSKOWICE / TOSZEK / GIERALTOWICE / WIELOWIEŚ / PILCHOWICE / RUDZINIEC / SOŚNICOWICE

30 lat Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej



30 lat odwagi. 30 lat transformacji. 30 lat przyszłości



30 lat odwagi. 30 lat transformacji. 30 lat przyszłości

Chcielibyśmy zabrać Was w podróż przez trzy dekady istnienia Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, która wrosła w krajobraz naszego regionu, stając się aktywnym uczestnikiem przemian Śląska – miejsca wymagającego, ambitnego, pełnego wyzwań i głęboko zakorzonego w etosie pracy.

**Aleksandra
Zajusz-Wayda**

Przenieśmy się na chwilę do Gliwic połowy lat 90.

Przyjeżdżasz do pracy Jelczem, jeśli masz więcej szczęścia to swoim Maluchem, a jeśli masz jeszcze odrobinę więcej szczęścia – odpalił za pierwszym razem. W Twojej firmie, w której nie ma jeszcze Internetu, słyszysz charakterystyczny, piskliwy dźwięk faxu, potem długie minuty drukowania i w końcu kartka z wiadomością. Jeszcze raport wysłania. Tak wygląda komunikacja – wymaga czasu i cierpliwości.

Telefon komórkowy jest luksusem, na który jeszcze niewielu może sobie pozwolić. Wiele spraw załatwia się osobiście, decyzje zapadają wolniej – nie dlatego, że brakuje determinacji, ale dlatego, że świat działa w innym tempie.

Na stacjach benzynowych litr paliwa kosztuje niewiele ponad 2 złote. Dziś trudno w to uwierzyć. Chleb – około złotówki. Te liczby brzmią dziś niemal symbolicznie.

Ale symboliczne były też możliwości. Ograniczone zasoby, niepewność, brak gotowych wzorców działania. I właśnie w takim świecie zaczyna się ta historia.

Jak mówi Jacek Bialik, wiceprezes w Katowickiej SSE „W 1996 roku nikt nie miał gotowego scenariusza. Była wizja, determinacja i niewielki zespół ludzi, którzy pracowali w biurze



udostępnionym przez Urząd Miasta Gliwice. Bez własnych nieruchomości, czy spektakularnych zasobów, ale z przekonaniem, że region zasługuje na nowy impuls rozwojowy.”

28 września 1996 roku podpisano zezwolenie dla pierwszego inwestora – General Motors. Tę datę uznaje się za symboliczne narodziny gliwickiej podstrefy. Wtedy wszystko było na początku drogi: jeden inwestor, brak miejsc pracy, 349 hektarów terenu i ogromna odpowiedzialność za przyszłość.

Dziś patrzymy na tamten moment jak na punkt zwrotny.

Od pustych pól do przemysłowego ekosystemu

W połowie lat 90. Gliwice należały do najuboższych

miast regionu. Decyzja o przeznaczeniu znacznych środków na uzbrojenie terenów przemysłowych była świadomym wyborem perspektywy, której efektów nie dało się zagwarantować ani szybko zobaczyć. To była inwestycja w przyszłość, która miała dopiero nadejść, a więc wymagająca odwagi, wyobraźni i gotowości do poniesienia ryzyka.

Najpierw był Opel. Kamień węgielny wkopano 2 października 1996 roku, a niecałe 2 lata później z tamtych zjechał pierwszy samochód – Opel Astra. Tempo imponujące nawet z dzisiejszej perspektywy.

Potem zadziałał efekt domina. Kolejni inwestorzy – z branży motoryzacyjnej,

produkcyjnej, inżynieryjnej – zaczęli lokować tu swoje zakłady: hiszpańska Roca, niemiecki HP, włoski Autobot i Mapei, francuski FPG, amerykański TRW. Dwudziesty pierwszy wiek Podstrefa Gliwicka przywitała mając na terenie Gliwic dziesięć strefowych inwestorów, spośród których sześciu otworzyło już swoje fabryki. W kolejnych latach dołączyli japoński NGK Ceramics, niemiecki Kirchhoff, polski AIUT, amerykańskie Tenneco i dziesiątki innych firm. Podstrefa przestała być projektem na papierze. Stała się funkcjonującym organizmem. W pierwszym kwartale 2003 r. nowych firm ulokowanych na terenach Podstrefy było już 39, zatrudnienie w nich znala-

zło 3050 pracowników a zobowiązania tych firm w zakresie zatrudnienia przewidywały utworzenie kolejnych 2100 etatów.

Z biegiem lat powstały tysiące miejsc pracy, miliardowe inwestycje, nowe kompetencje. Ale liczby – choć imponujące – nie oddają w pełni tego, co wydarzyło się w Gliwicach przez ostatnie 30 lat. „Za każdą z tych liczb stoją konkretne historie ludzi, którzy nam zaufali. Historia podstrefy gliwickiej to nie tylko opowieść o nowych fabrykach. To opowieść o decyzjach podejmowanych, kiedy nikt nie dawał gwarancji sukcesu i o umiejętności reagowania na zmiany szybciej niż zmienia się świat.” mówi wiceprezes Bialik.



Gliwicki Ratusz. Podpisanie porozumienia między przedstawicielami władza miasta i koncernu General Motors / Zdjęcie z 6 maja 1996 r.



Od przemysłu ciężkiego do przemysłu inteligentnego

Pierwszy etap był czasem budowy fundamentów, z kolei drugi etap przyniósł zupełnie nowe wyzwania. Na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI wieku cyfryzacja zaczęła wchodzić do przedsiębiorstw na szeroką skalę. Systemy ERP, automatyzacja procesów, roboty przemysłowe, analiza danych – to, co jeszcze niedawno było innowacją, stało się codziennością funkcjonowania nowoczesnych firm. Transformacja cyfrowa przestała być przewagą konkurencyjną wybranych, a zaczęła być warunkiem dalszego rozwoju.

Cofnijcie się na chwilę do swojego biura w 2011 roku. Co widzicie? Komputer stacjonarny na biurku – to na pewno. Stos segregatorów, bo większość dokumentów nadal funkcjonuje w papierze. Pendrive – kiedyś wygoda, dziś traktowany raczej jako nośnik incydentów – w każdej szufladzie i kieszeni. Za oknem świat, który też zaczyna się zmieniać – litr benzyny kosztuje już 5 złotych i zaczyna być odczuwalnym wydatkiem.

To był moment przejściowy – świat właśnie zaczyna przyspieszać.

Zespół Katowickiej SSE przygląda się temu z uwagą, widzi, jak w zawrotnym tempie zmienia się krajobraz przemysłowy, który przez lata współtworzył z pasją i konsekwencją. Podejmują decyzję – czas zacząć myśleć szerzej. Nie o tym, jak

reagować na zmiany, lecz jak je współkształtować. Jak przygotować firmy na głęboką transformację cyfrową, sprawić, by przemysł był nie tylko silny, ale i inteligentny? Jaka będzie przyszłość branży automotive – tak silnie zakorzenionej w naszej gliwickiej strefie – w świecie elektromobilności i autonomizacji?

Z tych nowych potrzeb, zrodziły się nowe inicjatywy, naturalne rozszerzenie dotychczasowej roli – skoro przez lata towarzyszyliśmy firmom w procesie inwestycyjnym, dziś towarzyszymy im w procesie technologicznej transformacji. W testowaniu rozwiązań, w porządkowaniu strategii, w podejmowaniu decyzji, które wymagają odwagi równie dużej, jak ta sprzed 30 lat.

Przestrzeń dla wspólnego działania

Rozwój nie dzieje się w izolacji. Z czasem stało się jasne, że kolejnym etapem musi być wzmacnianie współpracy pomiędzy firmami, instytucjami badawczymi i otoczeniem biznesu.

Dlatego kolejnym krokiem było stworzenie stabilnej przestrzeni dla klastra Silesia Automotive & Advanced Manufacturing – środowiska, w którym przedsiębiorstwa z branży motoryzacyjnej i zaawansowanych technologii mogą wspólnie definiować wyzwania i poszukiwać rozwiązań. W świecie, w którym technologia zmienia się szybciej, niż kiedykolwiek wcześniej, przewagę buduje się poprzez sieci relacji i wymianę wiedzy.

Jeśli pierwsze lata były czasem przyciągania inwestorów, kolejne stały się czasem budowania dojrzałego ekosystemu.



Nowa siedziba, ta sama determinacja

Dziś codzienność Gliwickiej Strefy toczy się w murach pięknie odrestaurowanej przedwojennej willi z lat 20. XX wieku przy ul. Rybnickiej. Budynek, który przez dekady był świadkiem historii miasta, odzyskał dawny blask i został na nowo wpisany w jego rozwój. Nowa siedziba stała się symbolem – szacunku do przeszłości i odwagi w nadawaniu jej nowego znaczenia. Tak jak region, który przez lata przemysłowej tradycji przeszedł drogę ku nowoczesności, nie tracąc swojej tożsamości.

To także miejsce spotkań. „Lubimy zapraszać tu naszych partnerów i przedsiębiorców – przy kawie, w spokojnej rozmowie, która często jest początkiem ważnych decyzji. Bo naszą rolą od zawsze było i jest wspieranie rozwoju – nie tylko największych inwestorów, którzy 30 lat temu budowali tu swoje zakłady, ale wszystkich firm, które dziś chcą rosnąć, zmieniać się i szukać swojej drogi w nowej rzeczywistości.” mówią pracownicy Podstrefy Gliwickiej.

30 lat to dopiero początek

Historia gliwickiej podstrefy to historia odwagi w podejmowaniu decyzji w niepewnych czasach. Najpierw w obliczu transformacji ustrojowej, potem globalizacji, dziś – w obliczu cyfrowej i energetycznej rewolucji.

Świat znów przyspiesza. Branża automotive przechodzi głęboką przebudowę. Technologie zmieniają modele biznesowe. Konkurencja jest globalna jak nigdy wcześniej.

Dziś wchodzisz do firmy i wiele rzeczy dzieje się niemal niezauważalnie. Systemy, coraz częściej wspierane przez sztuczną inteligencję, piszą maile, porządkują informacje, przyspieszają codzienną pracę. Dzwoni smartfon – kilka sekund i jesteś na wideokonferencji z klientem z drugiego końca świata. U nas 8 rano, u niego 16. Rozmowa toczy się tak,



jakby dzieliło Was jedno biuro, a nie tysiące kilometrów.

Naszą odpowiedzią pozostaje to, co od początku było naszym fundamentem: inicjatywa, odpowiedzialność i gotowość do zmiany.

30 lat temu wybraliśmy przyszłość zamiast wygody. Dziś wybieramy zwinność zamiast stagnacji.

Gliwicka podstrefa nie jest już tylko miejscem inwestycji. Jest platformą transformacji – regionu, firm i ludzi.

A jeśli trzy dekady czegoś nas nauczyły, to tego, że najważniejsze projekty zaczynają się od odwagi, by uwierzyć, że można zmienić bieg historii.

My ten krok zrobiliśmy w 1996 roku. Teraz robimy kolejne.

